GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 13. W Poniedziałek dnia 16. Stycznia. 1843.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Depesza telegraficzna.

Paryż, d. 9. Stycznia. — Król Izby mową od tronu zagaił; była tylko krótka i nie zawiera nic uwagi godnego. Paryż spokojny.

Z Paryża, dnia 6. Stycznia.

Contre-Admirał Parseval-Deschêne mianowany został dowódzcą floty Lewanckiej.

Osoby rzeczy świadome zapewniają, że mowa od tronu lekko tylko dotknie wszystkich kwestyi politycznych, i tylko nad prawem przetrząsania okrętów obszerniéj się nieco rozwiedzie, gdyż ministeryum postanowiło kwestyą tę zrobić kwestyą gabinetową. Wzbudza to jakieś zadziwienie, bo jak wiadomo, wielka część konserwatywnych deputowanych równie prawu temu rewizyjnemu przeciwną jest, jak deputowani lewéj strony. Admirał Duperré żądać będzie od Izb kredytu 300,000 franków na pokrycie kosztów wynikłych z opanowania wysp Markezyjskich.

Z dnia 7. Stycznia.

Hr. Paryża od dni kilku chory, wszelako słabość ta nie obudza obawy.

Pan Thiers miał się żywo na korzyść cukru z buraków wysłowić i oświadczyć, że projekt ministeryalny zmierzający do zniszczenia téj odnogi przemysłu zwalczać będzie. Dodają jeszcze, że Pan Martin du Nord, który się temu ministeryalnemu postanowieniu mocno opierał, nareszcie pod tym tylko warunkiem na nie przystał, ażeby mu wolno było zdania swego na mównicy bronić.

Rząd odebrał telegrafem z Marsylii wiadomości z Afghanistanu do dnia 2. Listopada sięgające. Kabul i Dschellalabad zburzono, kraj między temi dwoma miastami zniszczony i fortyfikacye wszelkie z ziemią zrównane. Armia, którą pod Gundamuk i w wąwozach keiberskich zaczepiono, do Firozpur ciągnęła, gdzie się przybycia jéj d. 15. Styczn. spodziewano. Po przeprawie wojska przez Indus, wszyscy od roku 1839. w niewolą zabrani Afghanowie na wolność puszczeni zostaną. (Dokładniejsze wiadomości w jutrzejszym numerze umieścimy.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 6. Stycznia.

Nietylko handel, a przez to i byt dobry w Anglii podupada, ale nadto, po ogłoszeniu kwartalnych dochodów państwa, wielki się w tychże pokazał uszczerbek. Przy końcu kwratału, liczonego aż do 5. Stycznia 1843., pokazało się, że cło, w porównaniu z tym samym kwartałem przeszłorocznim, niższe jest o 581,185 funtów, a akcyza niższa o 717262 funtów, czyli o 25 prC. całego dochodu z akcyzy. W ogóle we wszystkich gałęziach dochodów publicznych, z wyjątkiem poczty, niedobór się pokazuje, tak, iż przyjąć można, że cały dochód państwa z r. 1842. prawie o jeden milion niższym będzie, niż dochod z roku 1841. Wypadek ten potrzebuje wyjaśnienia. Manipulacya finansowa Sir Roberta Peela polegała już to na zniżeniu, już to na podwyższeniu podatków. Ale przy téj zmianie miary w dochodach publicznych, kiedy cło jakie zniżono, podwyższono razem taxy innych, dla pokrycia uszczerbku. I tak zniżono cło na drzewo do budowli, aby przez to, równie jak przez zmianę taryfy, ulgę przynieść krajowi w podatkach opłacanych pod formą cła. Natomiast wielkie mnóstwo zboża zagranicznego, którego cena była niska, a cło wysokie, zakryła w ostatnim kwartale uszczérbek ów w skarbie. W tym kwartale więc widać ten uszczérbek, ale był on już niejako naprzód pokryty. Przeciwnie o akcyzie powiedzieć tego nie można, bo tam niedobór jest znaczny, i świadczy razem o biédnym stanie kraju. Co się zaś tyczy dochodów państwa w ogóle, to nietylko wymienione przyczyny sprawiają ujmę dochodów, ale nadto i źródła same, z których dochody płynąć mają, jeszcze się dotychczas nie otworzyły. Rozkład podatku od dochodów jeszcze nie wykonany, azatém też na poczet tego dochodu nic jeszcze nie zapłacono, ani od posiedzicieli ziemskich, ani od rzemieślników, ani od wielu publicznych korporacyi. Jakoż w istocie podatek od dochodów wynosi dotychczas około 574,000 funtów, co daje prawie tylko 3 prC. wartości ziem i pensyi urzędników. — Pomimo to, zważywszy wszystkie źródła otwarte dla Kanclerza skarbu, z wykazu powyższego wnosić jeszcze nie można, że w roku, w którym środki finansowe Sir R. Peela zastósowane zostały, istotny wykaże się deficit. Wątpić przeto należy, aby w takim rzeczy stanie, jak to dzienniki niektóre głoszą, próbować miano redukcyi $3\frac{1}{2}$ prC. funduszów; żadnego przynajmniéj ta pogłoska nie wywarła wpływu na fundusze, bo 3 prC. stoi zawsze jeszcze na 95, a $3\frac{1}{2}$ prC. na 102. Tak wysoko zapewne jeszcze nigdy nie stały.

Z dnia 7. Stycznia.

Morning Chronicle oświadcza, że wśród obecnych okoliczności wojna byłaby największą klęską dla Anglii. Kto rozumie, że dawniejsze Whig-ministeryum z każdego powodu do wojny korzystać będzie, aby przeciwników swoich kłopotu nabawić, ten bardzo się myli. Lord Aberdeen mądrze postępuje, starając się o utrzymanie pokoju, niechaj wszelako nie zapomina, że i poprzednicy jego, téjże saméj polityki się trzymali. Aby zaś pokój dłużéj jeszcze utrzymać, dwa są środki; trzeba albo ustąpić albo stałość okazywać. »Nie chcemy, powiada owa gazeta, ani żebyśmy wszystko niezważając na możność wojny wymuszali, ani téż, żeby koncessye naszym systemem się stali. To ma zaś miejsce u Torysów; zrzekają się każdéj pretensyi, skoro na opór jaki natrafiają i obawiamy się, żeby się to teraz na nowo w sprawach hiszpańskich nie pokazało.«

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 6. Stycznia.

Nieporozumienia między francuzkim a hiszpańskim gabinetem zaszłe w skutek wypadków Barcelońskich, jeszcze dotychczas nie są całkiem usunięte. Odwołanie Pana Gutierrez z urzędu Szefa politycznego zdaje się być tylko środkiem tymczasowym, a gabinet hiszpański, nim go zatwiérdzi, oczekuje widocznie, czyli też rząd francuzki ze swéj strony poczuje się do odwołania P. Lesseps z Barcelony. »By zaś snać ktoś nie myślał, mówi Patriota jeden z dzienników ministeryalnych madryckich, że odwołanie Pana Gutierrez potakiwaniem jest postępowaniu Konsula francuzkiego. Rząd nasz łatwo tego zdania być może, że polityczny Szef Barcelony w niczém przeciw obowiązkom swym nie wykroczył, i że jego więc zawieszenie tylko okolicznościami spowodowane zostało. Co do nas sądzimy, że tylko konieczność zmusiła rząd w tym razie do połączenia w jedném ręku tak politycznéj jako też

militarnéj władzy.« Ale niedosyć na tém, że dziennik ten protestuje przeciw fałszywemu tłómaczeniu odwołania Pana Gutierrez, jakoby odwołanie to miało być satysfakcyą daną rządowi francuzkiemu; wyraźnie nadto powiada, że rząd hiszpański za obowiązek sobie poczytuje domagać się odwołania P. Lesseps. »To samo już, mówi on, że Konsul francuzki w sprawie téj był przedmiotem tylu gadania, nastręcza rządowi naszemu podanie przyjacielskiéj prośby do gabinetu tuileryjskiego, aby Pana Lesseps odwołał. Jasną jest rzeczą, że po tém wszystkiem, co zaszło, dłuższa przytomność Pana Lesseps w Barcelonie nie każdemu przyjemną być może; lubo honór męża tego przez odwołanie go bynajmniéj nie ucierpi.« Czyli gabinet tuileryjski na żądanie takie przystanie, wątpić należy, zwłaszcza przy panującéj obecnie dysharmonii względem Hiszpanii. Nawet opinia publiczna we Francyi pewnoby była przeciw temu.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Jass, dnia 19. Grudnia.

Donoszę WPanu, że niezadługo może walka między interessami kraju a coraz bardziéj wzmagającym się wpływem rossyjskim wybuchnie. Po gwałtownéj scenie, zaszłéj między Konsulem rossyjskim, Panem Kotzebue, a Xięciem, udał się pierwszy nagle do Bucharestu, w celu porozumienia się z Panem Daszkowem, rossyjskim Generalnym Konsulem dla Xięstw naddunajskich i odebrania od niego potrzebnych instrukcyj względem dalszego postępowania z uporczywym Xięciem Sturdzą. Przedmiotem sporu było i jest jeszcze obsadzenie nanowo wakującego miejsca Metropolity multańskiego, w którejto sprawie wydała Rossya do Xięcia rozkaz, aby dawniejszego Arcybiskupa, który dymissyi swojéj zażądał i do klasztoru się schronił, ale późniéj za radą agenta rossyjskiego nanowo się przywrócenia na swój dawniejszy urząd Metropolity domagał, na godność tę przywrócił. — Xiążę, aczkolwiek bezwarunkowo wpływowi północnego państwa opiekuńczego ulegający, sądził przecież, iż w tym razie bez naruszenia praw istnących nie potrzebuje się do żądania takiego zastósować, protestował przeciw takowemu wnioskowi i mimo pogróżek z strony Konsula rossyjskiego, przy swojem wzbranianiu się obstawał. Xiążę Sturdza zna ogrom niebezpieczeństwa, na jakie się przez swoje postępowanie naraża, wie on, że łatwo i godność swoję Hospodara postradać może, ale roszczenia mocarstwa opiekuńczego wzrastają codziennie w taki sposób, iż im nakoniec trudno będzie zadosyć uczynić. Postępowanie Xięcia w ogólności na pochwałę zasługuje, gdy massa narodu jeszcze dość narodowego to jest multańskiego trzyma się sposobu myślenia, ale wyższe klassy Bojarów po większéj części Rossyi sprzyjają i po rossyjsku myślą; tym sposobem więc mógł Pan Kotzebue paść na myśl, że ogół narodu ma za sobą, i że tu rolę dyktatora odegrać potrafi. Tutejszy francuski Konsul nie mało się do tego przyłożył, że Hospodar tą razą, jak się to niestety zwykle działo, nie chciał zostać dowolném narzędziem obcych rozkazów, ale owszem przy godności swojéj, mimo wszelkich grożących mu niebezpieczeństw, obstawać postanowił.

Serbia.

Z nad granicy tureckiéj, d. 27. Grudnia.

Wiadomości z Belgradu opiewają, że Petroniewicz niebezpiecznie zachorował a Wutszyc wielce jest niespokojny o przyszłość Serbii i teraźniejszy rząd téjże. Obawiają się powszechnie, że Rossya nie ustąpi i przywrócenia Xięcia Michała na tron uporczywie domagać się będzie. Po kraju pełno się krząta emissaryuszów, częścią rossyjskich, częścią przez Xięcia Michała wyprawionych, starających się o pozyskanie ludu dla niego. — Tak jedni jak i drudzy działają podobno, podług jednego planu, i skoncentrowali się szczególniéj w obwodzie jagodyńskim, gdzie codziennie wybuchu wyglądać należy. Ciągłe to zagrażanie z resztą ledwo co przywróconéj spokojności krajowéj usprawiedliwić można w pewnym względzie ogłoszonym przez rząd serbski dekretem, stanowiącym karę śmierci na tych wszystkich, co bez pozwolenia w okolicę miasta Belgradu przybywają albo zamiary wichrzycieli i podżegaczy w jakikolwiek bądź sposób popierają. Naturalną jest rzeczą, że dekret ten w całym kraju i nad granicą nieprzyjemne zrobił wrażenie; choć obok tego zapominają, że teraźniejszy rząd serbski, zewsząd niebezpieczeństwami otoczony, tylko przy użyciu najsurowszych środków ostać się może. Ciągle jeszcze głoszą o bliskiém odwołaniu Pana Waszen-

ski, rossyjskiego Konsula w Serbii, a pogłoska o tém polega podobno na niekorzystném doniesieniu, jakie Pan Lieven o braniu się Konsula tego do Petersburga przesłał. — Niektórym zwolennikom Xięcia Michała, osadzonym w więzieniu w Belgradzie, udało się ujść z niego szczęśliwie; przybyli oni przed kilku dniami do zakładu kwarantannowego w Semlinie, gdzie im pozdejmowano z rąk kajdany, któremi jeszcze obciążeni byli. — Wybór Hospodara wołoskiego odbędzie się d. 1. Stycznia, a z odebranych z Bucharestu wiadomości wnosić możemy, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa wybór ten pomiędzy przedstawionymi kandydatami albo na Styra Beja albo Jerzego Filippesko padnie; pierwszy z nich należy do stronnictwa rossyjskiego, a drugi do turecko-wołoskiego. — Sledztwo w sprawie o domniemany zamiar otrucia Xięcia Michała w Semlinie bliskie jest ukończenia; kilka w sprawie téj uwikłanych osób już na wolność wypuszczono, i w ogólności zdaje się, że nie osiągnięto zamierzonego przez to celu.

S y r y a.

Z Alexandryi, dnia 16. Grudnia.

Gdy Druzów gwałtem ujarzmić nie zdołano, chwycił się rząd, jak to zwykle niedołężni czynią, podstępu. Mohamed Basza i Said Basza z Bejrutu wysłani zostali przez Assaada Baszę do Szybli Ariana i innych Naczelników Druzów, oblegających Omera Baszę w Aptedinie. Mohamed Basza przyobiecał Szibli Arianowi, że Omer Basza zostanie odwołany, a Szeikowie Druzów, więzieni od ośmiu miesięcy, wolność odzyskają; nie chciał się przecież przychylić do żądanego powrotu Emira Beszyra, względem czego Konstantynopol miał zawyrokować. Druzowie także z swéj strony żadnego, podanego im przez Mohameda Baszę warunku przyjąć nie chcieli, i tylko mu ośmiodniowe zawieszenie broni po długich zabiegach i za daną obietnicą, dostawienia 4800 miar jęczmienia dla jazdy, przyrzekli. Stósownie do układu miał Reszyd Basza na teraz zająć się administracyą Libanu w miejsce Omera Baszy, i wydał wojsku rozkaz udania się przez Saidę do Aptedinu. Ale Gubernator turecki, używszy podstępu, kazał na ostatniém miejscu dla wzmocnienia załogi w Aptedinie 2500 ludzi uzbroić, i z tymi Reszyd do Aptedinu wyruszył. Hesei Aga, powinowaty Schibli Ariana, odbył drogę tamże; ale mając tylko przy sobie 900 ludzi, nie mógł pochodu Reszyda Baszy wstrzymać. Druzowie, nie sądząc, żeby zkądkolwiek wojsko nadesłać miano, rozpierzchli się na kilku punktach. — Mimo to uderzył Hessei Aga na Reszyda Baszę i przez pięć godzin czoło mu stawił; już Reszyd Basza zamyślał o odwrocie, gdy Omer Basza, zrobiwszy z całą swoją załogą wycieczkę z Aptedinu, na Druzów napadł i Agę, zanim jeszcze Schibli Arian nadbiedz zdołał, do ustąpienia z placu zmusił. Po spaleniu dwóch wsi, udąli się Reszyd i Omer do Aptedinu. Druzowie cofnęli się do Harbiei i Raszei. Schibili Arian kazał Druzów Libanu, gdzie wpływ jego jest bardzo wielki, jako też Arabów z pustyni na pomoc wezwać, i zaraz za ich przybyciem kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpocznie.

B r a z y l i a.

Rio Janeiro. 27. Września z. r. Cesarz polecił P. Miranda Ribeiro ułożenie projektu we względzie utworzenia Uniwersytetu w Rio Janeiro. W téj pracy będzie mu dopomagał wydział Rady państwa, zostający przy ministerstwie Spraw wewnętrznych.

Rozmaite wiadomości.

Z nad Warty. — Wybory w prowincyach wschodnich, których odznowienie po połowie w roku tym nastąpiło, nierównie większy obudziły udział, jak za dawniejszego rządu. Przyczyny dawniejszéj obojętności Stanowéj w téj mianowicie okoliczności szukać wypada, że Królowi ś. p. na schyłku jego tylu doświadczeniami nawiedzonego życia nowéj formy rządu narzucać nie chciano. Dla tego na wszystko obojętnie spoglądano, wiedząc, że wkrótce jednak nowa dla Pruss nadejdzie era. Jeżeli więc ta szlachetna dyskrecya Prusaków z jednéj strony na pochwałę zasługuje, z drugiéj strony zaprzeczać nie można, że dawniejsza polityczna obojętność ciągle szkodliwie na nasze polityczne rozwijanie wpływa, kiedy zawsze jeszcze drugą połowę dawniejszych deputowanych zatrzymać musimy. Krótkie obrachowanie wykaże, że całkiem nowych Stanów dopiéro w r. 1847. spodziewać się możem, ponieważ druga połowa dopiéro na końcu r. 1845. obra-

ną będzie a prowincyalne Sejmy na początku lat 43 45, i 47 prawnie się zgromadzą. Nie ulega wątpliwości, że po nowych rządach Króla obecnie panującego nowe się obudzają uczucia, zasady i widoki, które na wybory nowych deputowanych bez wpływu nie pozostaną. Dla tego też prawie wszystkie Europejskie prawa wyborów przepisują, że przy każdéj zmianie rządu całkiem nowe wybory nastąpić mają. Ponieważ na przyszłym Sejmie miasta, o których sam P. Bülow-Cummerow wyznaje, że za nadto slabo są zastępowane, o rozszerzenie prawa wyboru niezawodnie wniosą, zwracamy więc uwagę na tok naszéj reprezentacyi prowincyonalnéj. Najlepiéj byłoby całkiem nowe dać prawo wyborów i nowe dla całego kraju przedsięwziąć wybory.

— Z Poznania. —

Mówią, że w kościele katedralnym poznańskim z składek dobrowolnych wzniesiony być ma pomnik ś. p. JW. Arcybiskupowi Duninowi. Nie ubliży to skromności jego, jaką chciał być otoczony po swoim zgonie, bo imie jego należy już do historyi i już jest wielkiemi głoskami zapisane w dziejach kościoła wojującego XIX. stólecia. Historya wprawdzie i bez pomnika z wdzięcznością wspominać będzie męża, który działał wielkie rzeczy i z błogosławieństwem; ale że spólcześni byli jego godni, pokażą to następnym pokoleniom przez to szczególnie, jeżeli ich wdzięczność postawi mu kamień grobowy, gdzie potomkowie mogą zanosić modły do Boga, aby ich wzmocnił do podobnego działania i na miejsce zmarłego szermierza boskiego wzbudził również wiernych i pobożnych, również odważnych i wielbionych, również bezinteresownych i wielkodusznych następców swego kościoła. Niech więc kościół katolickiéj Polski dług swojéj wdzięczności zapłaci Wielkiemu Kapłanowi, a do zapłacenia jego niech będzie przypuszczony bogaty i ubogi, duchowny i świecki. Niech tylko zawiążę się komitet, a z groszów w pocie czoła zapracowanych wzniesie się pomnik godny miłości i wdzięczności owieczek ku swemu Arcypasterzowi. XX.

Jego Świątobliwość Grzegorz XVI. wydał Breve do Biskupa rottenburgskiego, tyczące się stanu kościoła katolickiego w królestwie wirtembergskiém, a szczególnie sprawy małżeństw mieszanych. Ogłoszenie tego listu apostolskiego rzeczonemu Biskupowi zostało zabronione. O jego treści dowiadujemy się tyle, że Ojciec Ś. na wstępie Biskupowi przygania prawdziwie po ojcowsku, iż z źle zrozumianéj miłości pokoju w dawniejszych czasach uczynił i zezwolił na niejedno, co kościołowi było szkodliwem. Ale téż Ojciec Ś. cieszy się szczerze, że w zestarzałym Biskupie obudziła się znowu odwaga, którą szczególniéj pokazał w żądaniu swojém i na posiedzeniach izby stanów. Daléj skarzy się Ojciec Ś., że w królestwie wirtembergskiém ukarano księży, którzy małżeństwommieszanym, przez kościół zakazanym, błogosławić nie chcieli, a nawet i tych, którzy takie małżeństwa za zakazane uznali. Potém Papież odséla Biskupa do listów papieskich, z powodu mieszanych małżeństw dawniéj wydanych do Biskupów pruskich, bawarskich i austryackich, które i w dyecezyi rottenburgskiéj za normę służyć powinny, a o których nie można powiedzieć, że obowięzują tylko duchowieństwo bawarskie, lub austryackie i t. d., bo co w nich powiedziano, są tylko ogólne zasady i żądania kościoła katolickiego dla krajów, gdzie obok katolików i innego wyznania ludzie mieszkają, w najłagodniejszéj formie wyłożone.

— Dnia 1. Stycznia otwarto w Krakowie nowy teatr na placu Szczepańskim. — Wyjmujemy z Gazety Krakowskiéj kilka ustępów o téj uroczystości: Z początku miano zamiar przedstawić komedyją w 3ch aktach wierszem, umyślnie na ten cel napisaną: Rej z Nagłowic, lecz dla spóźnionego odebrania téj sztuki, a przezto niemożności wyuczenia się ról, musiano odłożyć wystawę téj sztuki do przyszłéj niedzieli, a natomiast dano komedyją: Barbara Zapolska i operetkę Nowy rok. — Dyrektor Chelchowski miał krótką przemowę do bardzo licznie zebranéj publiczności. — »Teatr naszéj stolicy« pisze taż Gazeta, »może tylko pod względem obszerności ustępować pierwszeństwa innym zagranicznym, pod względem zaś okazałości, smaku, wygodnego urządzenia, maszyneryi i oświetlenia, bardzo mała liczba teatrów wyrówna naszéj scenie. Parter

i wszystkie trzy piętra lóż są gustownie i jak najdogodniéj urządzone i umeblowane. Malowanie i wyzłocenie celéj sali, oswietlonéj wytwornym żyrandolem o 30 kinkietach, jakoteż i ogrzanie teatru dochodzące 10 stopni ciepła Reaumura, nic nie zostawia do życzenia.«

Wspomnienia wojskowe.

(Z Rozm. Lwow.)

Berezyna, która dotąd nie jednéj rodzinie smutne przedstawia wspomnienia, któréj nadbrzeżne mogiły późnym wiekom wskazywać będą miejsce krwawéj przeprawy wielkiego wojownika, naprowadza myśl moję do opisania zdarzenia, które w owym czasie z tą nieszczesną przygodą wielką miało styczność.

W roku 1812. kiedy Cesarz Francuzów opuszczał ze swoją armiją stolicę Litwy idąc za uchodzącém wojskiem rossyjskiém ku Witepsku, w tym samym czasie Generał jazdy Colbert, dostał rozkaz maszerowania z pułkiem ułanów gwardyi holenderskiéj przez Oszmianę, Smorgonię, Tołoszyn do Orszy, tak dla powzięcia wiadomości o ruchach armii rossyjskiéj, jako też dla utrzymania związku między główną armiją i korpusem marszałka Davousta idącym na prawém skrzydle do Mohilewa.

Ponieważ ta brygada kawaleryi złożona z cudzoziemców, maszerowała odrębnie, z tego powodu dla znajomości języka i kraju, byłem przykomenderowany do niéj z moim szwadronem polskich ułanów gwardyi.

Idąc w przedniéj straży, przyszedłem do wsi Ziemlina, tam mnie polecił Generał Colbert rozpoznanie miejsca, gdzieby można przejść rzékę w pobliżu téj wsi płynącą. Wypełniłem to polecenie za pomocą włościan przechodząc wpław Berezynę z moim szwadronem pod wsią Studzianki, za mną przeszła cała brygada, z kąd maszerując ku Orszy, połączyliśmy się z główną armiją nad Dnieprem.

W nieszczęśliwym odwrocie z Moskwy ze zbiegu okoliczności i poruszeń wojskowych, wypadło Cesarzowi cofać się z całą armiją tą samą drogą, którąśmy z Generałem Colbertem w letniéj porze przebyli; przyszedłszy do Tołoszyna, stanęliśmy na noc pod miastem; tam się rozeszła wieść w obozie, że korpus rossyjski powracający z Tureczyzny zastąpił nam drogę; wiadomość ta wszakże nie zrobiła wielkiego wrażenia na umyśle żołniérzy, bo wiedzieli, że Cesarz niémi dowodzi, a znalazłszy trochę żywności i drzewa, nie troszcząc się przyszłością — zapomnieli o trudach i niewywczasach, zasypiając spokojnie przy ogniach obozowych.

Kiedy po wieczerzy żołnierskiéj z kolegami używam spoczynku, budzi mnie wachmistrz, mówiąc: »że oficer ordynansowy przyjechał z poleceniem Cesarza, ażebym zaraz udał się do Niego.«

Rozkaz ten tak późno w noc odebrany, mocno mnie zadziwił, tém bardziéj, gdy kapitan sztabowy nie umiał go wytłómaczyć.

Wsiadam na mego wiernego rumaka i wziąwszy za sobą żołnierza, jadę do miasta; wkrótce stanąłem przed klasztorem, byłato kwatéra cesarska; tam zsiadłszy z konia, mijam warty grenadyerów, a wszedłszy do sieni, oficerowie sztabowi wskazują mi wejście do kwatéry cesarskiéj.

Byłto klasztorny refektarz, w środku ujrzałem długi stół okryty mapami, na tym kilka świc jarzących. Cesarz ubrany w mundurze strzelców konnych, wpatrując się w mapę, rozmawiał z Generałem Colbertem; przy drzwiach stał ksiądz w białym habicie.

Jak tylko wszedłem, zbliżył się Cesarz do mnie, zapytując: »Czy przechodziłeś wpław Berezynę?« — »Tak jest Cesarzu«, odrzekłem i w téj chwili domyśliłem się, dla czego byłem wezwany. Pytał się potém w szczegółach o tę przeprawę, na co gdy Mu odpowiedziałem, powtarzał kilka razy odwracając się do Generała Colberta te słowa: »Tak, tak, to jest to samo,« a skoro Mu wytłumaczyłem odpowiedzi księdza zgadzające się z moim opisem, nastała chwila milczenia, w któréj Cesarz w głębokiém zamyśleniu przechodził się kilka razy po téj pustéj ponuréj kwatérze, gdzie tylko na ścianach szczerniałe świętych obrazy zdawały się na Niego smutnémi spoglądać oczyma. Zwróciwszy się potém do mnie, rzekł łagodnie: »Zaprowadź tego księdza do mojéj kassy, niechaj mu dadzą 100 rubli, a sam idź się wywczasuj.«

Kiedy w parę dni po tém zdarzeniu stanęliśmy nad brzegami Berezyny pod wsią Studzianki, gdzie huk dział i ręcznéj broni zwiastował początek téj twardéj przygody, kiedy szczupłe hufce wytrwałych rycerzy z wawrzyuem

zwycięztwa walczyły już tylko w swéj własnéj obronie, wspomniałem na rozmowę z Cesarzem w murach klasztoru i na niestałéj fortuny zwodnicze igrzyska.

Umilkły gromy — ubiegły wody zfarbowane krwią tysiącznych ofiar — a jeżli kiedy przechodzeń wstrzyma swe kroki w tém miejscu samotném, cóż jego umysł zajmuje? — Porosłe darnią grobowce poległych rycerzy!

(z Tyg. Pet.)

List do wydawcy Tygodnika.

Pamiętniki do dziejów Polski. T. I. Listy oryginalne Zygmunta Augusta do Mikoł. Radziwiłła Czarnego W. W. etc. z autentyków spisane i wydane przez Stan. Aug. Lachowicza. Wilno, u Glücksberga 1812., *in* 8. *str. III i* 323.

(Dokończenie.) — Nikt z wydawców nie wziął przed się jednéj epoki, jednéj części historyi, którą by jak największą liczbą materyałów objaśniał; każdy chwytał co miał pod ręką, co mu nadesłano, co zkąd wypisał i pospiesznie wydawał. Dla tego stosy ksiąg czasem przewartować potrzeba, aby zebrać cokolwiek wiadomości do jednego wypadku lub epoki odnoszących się. Wieki XVI, XV. XVIII. XVII. bez porządku pomięszane stykają się, kłócą w naszych pomnikach, jeden materyał nie podpiera drugiego, jeden się z drugim nie wiąże — nie stanowią całości.

Dzięki P. Lachowiczowi, że wcale inaczéj pojął wydawanie historycznych materyałów i pojął je lepiéj od poprzedników: uczynił on z swojéj książki, nie tylko materyał historyczny ważny, ale zajmujące do czytania dla profanów nawet dzieło. Kogoż nie zainteressują listy, w których król o matce swéj, o koronacyi W. Xięcia Moskiewskiego, o sprawach sejmowych, o przeciwniku swoim W — dzie Krakowskim, o małżeństwie Xczki Halszki Ostrogskiéj, o X. Dym. Wiśniowieckim i t. d. wspomina? Któż nie uzna, że wiele z tych listów całe nowe światło rzuciło na wypadki, których tylko łupinę dotąd i powierzchnią znaliśmy: — Sam charakter Bony matki, jakże już nie odwołanie w listach syna się wyświecił, w listach syna, który dary od niéj przez chustkę i rękawiczkę przyjmował? Odsyłamy czytelników do książki i zalecamy ją najusilniéj. Jest to może pierwsza tego rodzaju próba, nie tylko do użycia jako materyał historyczny, ale do czytania nawet przyjemnego przeznaczona.

Praca P. Lachowicza odznacza się, jakeśmy wyżéj powiedzieli, wyborném pojęciem rzeczy, wyborem materyałów umiejętnym, układem ich prostym a najlepszym, przeto, że naturalnym —nie mniéj się zaleca ścisłą poprawnością textu, wiernością jego. Nad każdym tu prawie wyrazem i wyrażeniem zastanowił się wydawca i wiernie je przepisując, o ile mógł objaśnił. Aby ocenić to, dość spojrzeć na text listów, już gdzie indziéj publikowanych i oznaczenie waryantów, dowodzące jak dalece pilniéj, sumienniéj, wydawca nowy z niemi postąpił. Ze wszech miar więc i z wyboru i z układu i z wykonania, wydawca dobrze się zasłużył literaturze naszéj. Prosiemy go, aby na tak pięknym nieprzestał początku i chciał nas i nadal obdarzać pamiętnikami.

Spodziewamy się wróżąc z początku już, że wydawca i nadal starać się będzie, nie urywkowe tylko akta, dokumenta i listy; ale w jedną całość zbite, do jednéj odnoszące się epoki materyały wydawać. Bogaty zbiór, z którego wzięte autografy pierwszego tomu, dostarczyć mu może na długo, wątku do pracy użytecznéj i ważnéj dla dziejów. Usilnie więc domagamy się dalszego ciągu i nie my jedni, ale wszyscy zapewne czytelnicy. Do zbioru nawet materyałów zupełnie nowych, niech by się nigdy wydawca nie wahał, dodać znajomych, a rozpierzchnionych po księgach i pismach peryodycznych urywkowo dokumentów; bo czujemy ciągle jak dalece u nas utrudnia wszelką pracę historyczną, to rozbicie nawet znanych materyałów których poszukiwanie mozolne, a czasem niepodobne się staje. — Wielką by więc przysługę zrobił stawiąc obok nowych, dawniéj znane, a do danéj epoki odnoszące się akta, korespondencye, wypisy; spisane z tą ścisłością i wiernością, jakich wydawca w tym pierwszym tomie dał dowody. Praca jego znalazłaby i znaleść musi pochlebne przyjęcie u wszystkich bezstronnych sędziów, co rozróżnić potrafią nieumiejętnie nagromadzony stos materyałów bez wyboru i układu, od zbioru systematycznego, stanowiącego jedną całość porządną. J. J. Kraszewski.

Teatr polski.

Dziś w poniedziałek, dnia 16. Stycznia r. b., przedstawioną będzie: »Niemy z miłości, czyli Dziewczyna Doktorem;« komedya w jednym akcie przez L. A. Dmuszewskiego. — Nastąpi: »Turek z Krakowskiego przedmieścia;« komedya w jednym akcie przez L. A. Dmuszewskiego.

WYWOŁANIE PUBLICZNE.

Dobra ziemskie Bachorzewo w departamencie Poznańskim i tegoż powiecie Pleszewskim położone, dawniéj Hilarego i Maryanny małżonków Baranowskich, oraz Antoniego Waleryana Bobrowskiego dziedziczne, zostały w drodze subhastacyi koniecznéj sprzedane i rzeczonym małżonkom Baranowskim przybitemi. Przy podziale summy kupna musiały w skutek ustawy z dn. 21. Października 1838. r. następujące massy specyalne być założone:

1) w rubryce III. Nr. 2. księgi hipoteczné) zabezpieczoną jest, stósownie do rozrządzenia z dnia 28. Maja r. 1821., protestacya dla Maryanny z Sokolnickich Baranowskiéj, względem tych 9666 Tal. 20 sgr., które Maryanna Baranowska Kajetanowi Bobrowskiemu, pierwszemu małżonkowi swemu podług tegoż rewersu notaryalnego z dnia 26. Lutego 1812. i testamentu jego z dnia 21. Kwietnia 1813. jako posag wniesła.

Wierzycielka nie mogła przy podziale summy kupna dokument złożyć, ponieważ takowy zaginął, i została zatém przekazaniem resztującéj summy kupna massa specyalna założoną;

2) w rubryce III. Nr. 4. księgi hipoteczné) zahipotekowaną jest w skutek rozrządzenia z dnia 28. Maja 1821. protestacya dla Józefy z Bobrowskich, zamężnéj Chełmickiéj, względem summ spadkowych 11,666 Tal. 20 sgr. jéj z układów notaryalnych z dnia 3. Lipca 1806. i 13. Kwietnią 1819. przypadających. Małżonkowie Baranowscy na wstępie pomienieni nabyli rzeczoną pretensyą przez cessyą, złożyli także akt cessyi, niebyli jednakowoż w stanie pierwiastkowego dokumentu dłużnego złożyć, gdyż takowy zaginął. Została zatém przekazaniem resztującéj summy kupna, o ile takowa jeszcze wystarczyła, massa specyalna założoną.

Wzywają się teraz wszystkie osoby nieznajome, które jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub jakkolwiek umocowani, do założonych mass specyalnych resp. do przekazanéj resztującéj summy kupna pretensye mieć mniemają, aby takowe najpóźniéj w terminie

dnia 30. Czerwca 1843.

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Ziołeckim, Referendaryuszem, w naszéj sali instrukcyjnéj wyznaczonym pod uniknieniem wyłączenia podali.

Szczególnie zapozywają się spadkobiercy: Stanisława Szczuckiego i Antoni Waleryan Bobrowski, oraz Józefa zamężna Chełmicka, niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 29. Listopada 1842.

Król. Pruski Sąd Nadziemiański I. wydziału.

Dnia 29. m. b. będzie bal Towarzystwa w Szamotulach.

Folwark Ostrowo pod samém miastem Wągrówcem położony, składający się z 370 Magd. m. roli ornéj, 70 M. m. łąk w większéj połowie dwusiecznych, mający wolne pastwisko na 300 owiec, oraz wszelki inny inwentarz jaki tylko wyzimować można w lasach około Wągrówca położonych, jest od Św. Jana 1843. z wolnéj ręki do wydzierzawienia O bliższych stosunkach dzierzawy można się każdego czasu dowiedzieć.

Domin. Wiatrowo pod Wągrówcem.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. Stycznia 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi dlugu skarbowego . .	3½	104¼	103¾
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	102¾	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	92¾
Obligi Kurmarchii	3½	102¼	—
Berlińskie oblig. miejskie .	3½	—	102
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	—	102⅜
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106¾	106¼
dito dito dito	3½	—	101⅞
Wschodnio-Pr. listy zast. .	3½	103¾	—
Pomorskie dito	3½	103¾	103¼
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103⅞	103⅜
Szląskie dito	3½	—	101⅞
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	125½
dito dito akcje a prioris .	4	103⅛	102⅝
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	128
dito dito akcje a prioris .	4	—	102½
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	107⅝	106⅝
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	59	58
dito dito akcje a prioris .	4	93	—
Kolei nadreńskiéj	5	83	82
dito dito akcje a prioris .	4	97½	97
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	103¾	102¾
dito dito akcje a prioris .	4	102¼	101¾
Kolei Śląsk. górn.	4	—	92½
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10⅞	10⅜
Disconto	—	3	4

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 8. do 14. Stycznia.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyższy	Stan barometru.	Wiatr.
8. Stycz.	0,0°	+ 1,3°	27 = 5,3 =	Połudn.
9. »	— 0,1°	+ 1,1°	27 = 6,2 =	dto.
10. »	+ 1,1°	+ 0,9°	27 = 3,6 =	Połud. z.
11. »	+ 0,5°	+ 2,3°	27 = 1,7 =	dto.
12. »	— 1,2°	+ 2,1°	27 = 1,2 =	dto.
13. »	— 0,3°	+ 3,2°	27 = 5,1 =	Połud. z.
14. »	+ 0,4°	+ 2,1°	27 = 5,6 =	połud.